

WOJCIECH GUZ

ur. 1959; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Niezależne Zrzeszenie Studentów, studia, Akademia Rolnicza, działalność opozycyjna

Niezależne Zrzeszenie Studentów

Działalność opozycyjna to dużo powiedziane, na początku to była właściwie działalność społeczna. Jak to się zaczęło? Na studiach nawiązałem kontakty ze środowiskiem opozycyjnym, w Lublinie było sporo tak zwanej bibuły, czyli książek bezdebitowych. Miałem wtedy kontakt z głównym kolporterem prasy i książek wydawanych poza cenzurą tu, w Lublinie, z Zygą Kozickim. To był mniej więcej 1978/79 rok i można powiedzieć, że to były przygotowania do tego, co się stało w roku 1980.

W roku [19]80, pod koniec września, jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego, uczestniczyłem w powołaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, później zostałem szefem NZS-u u siebie na uczelni i trwało to 16 miesięcy. Wróciłem z wakacji pod koniec września. Atmosfera w kraju była wtedy taka, jaka już pewnie nigdy się nie powtórzy. Natychmiast udałem się na uczelnię, by zobaczyć, co się dzieje. Okazało się, że nikt tam specjalnie się nie bierze za organizację czegokolwiek. Właściwie nie było jeszcze ludzi, zebrano się kilka osób w ogóle nieznających się przedtem. Ktoś przywiózł jakieś pierwsze biuletyny czy ulotki o tym, że gdzieś w Warszawie organizuje się Niezależny Związek Studentów na skalę ogólnopolską. I właściwie przypadek zrzucił, że właśnie my się tym zajęliśmy, a nie kto inny, ponieważ my byliśmy wtedy jako pierwsi obecni na uczelni.

Jeździliśmy na zebrania, dużo było ogólnopolskich zebrań Komitetu Założycielskiego NZS-u, głównie w Warszawie, Łodzi. W którymś momencie pojawiło się tych uczelni już pewnie kilkadziesiąt i został złożony wniosek w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, bo to była wtedy właściwa instytucja dla rejestracji ogólnopolskich stowarzyszeń, i taką formę to musiało przyjąć – nie było szans, by zarejestrować się jako związek zawodowy. Była to więc formuła stowarzyszenia wyższej użyteczności i byłem jednym z sygnatariuszy wniosku o rejestrację ogólnopolskiej organizacji NZS. Oczywiście na pierwszej rozprawie wniosek został odrzucony i prawdopodobnie dopiero pod koniec października, może w listopadzie, po dłuższych bojach doszło do

rejestracji, dopiero wtedy, gdy uzyskaliśmy silniejsze poparcie ze strony Solidarności.

A jak to wyglądało na uczelni? W kilka, może kilkanaście, osób wysmażyliśmy pismo do władz uczelni, że właśnie powstał Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów i prosimy – czy może żądamy, chyba tak to się formułowało – umożliwienia działalności na uczelni i przydzielenia lokalu. Z tym udaliśmy się do rektora. Trzeba przyznać, że stanowisko władz uczelni było dość przyzwoite, właściwie od razu nasz przedstawiciel uczestniczył w Senacie AR jako przedstawiciel młodzieży, wtedy jeszcze obok Zrzeszenia Studentów Polskich. W październiku, gdy zaczęły się zajęcia na uczelni, rozpoczęliśmy rekrutację członków, organizowaliśmy zebrania na poszczególnych wydziałach. Mieliśmy już kontakt z innymi komitetami założycielskimi na innych uczelniach lubelskich. Naturalnie najbardziej aktywny NZS był na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, bo KUL-owski NZS był trochę inny – wówczas organizowali go rzeczywiście działacze Ruchu Obrony Praw Człowieka, czyli ta prawdziwa przedsierniowa opozycja. Jeszcze byli bardzo nieufni w stosunku do nas, do tych, których wcześniej nie znali, z kolei oni dla nas byli może też zbyt radykalni i pojawiły się jakieś tarcia na tym tle. Krótko mówiąc, w końcu roku 1980 nasza działalność polegała na tym, żeby zachęcić jak największą liczbę studentów, by zapisali się do NZS-u. Na Akademii Rolniczej około 80-90 proc. studentów należało do ZSP, w tym okresie traktowano to prawie jako coś oczywistego, trzeba nie trzeba, ale większość osób się zapisywała. Nam zależało na tym, żeby wystąpili z ZSP i wstąpili do NZS-u, do tego przekonywaliśmy ludzi; były jakieś zebrania na wydziałach, ja też na nie chodziłem. ZSP się też uaktywniło, występując w opozycji do naszych działań, twierdzili, że nie potrzebna jest nowa organizacja studencka, bo przecież oni są świetni, też się reformują. Chodziłem też na zebrania czy wiece organizowane przez ZSP, właściwie niezapraszany, ale to miało na celu próbę przekonania tych ludzi, że mamy nowe czasy i po prostu warto się do nas przyłączyć.

Na początku 1981 roku zaczęło to nabierać form organizacyjnych, doszło do pierwszych wyborów, bo przedtem działaliśmy jako Komitet Założycielski. Na Akademii Rolniczej udało nam się pozyskać kilkuset – sześciuset, siedmiuset członków – nie pamiętam dokładnej liczby, około połowy wszystkich studentów. Ja, będąc przedtem szefem Tymczasowego Komitetu, zostałem szefem Komisji Uczelnianej NZS, już legalnej. Próbowaliśmy powielać schemat takiej organizacji, jak wyobrażaliśmy sobie, że powinno to funkcjonować. Pojawiły się Komisje Kultury, Sportu – próbowaliśmy zajmować się wszystkim, również wydawaniem własnej gazety. To były moje pierwsze kontakty z działalnością wydawniczą, drukiem, co potem, na lata, stało się moim głównym zajęciem.

Wtedy, na studiach, zajmowałem się tworzeniem organizacji studenckiej, ale myślę, że trudno było to wtedy nazwać działalnością opozycyjną. Nie odbierałem tego jako działalności opozycyjnej. Niemniej czuję się uczestnikiem Sierpnia w Lublinie i

utożsamiam się z tym ruchem, z tamtą pierwszą Solidarnością. NZS był częścią tego ruchu. Jako NZS przez szesnaście miesięcy działaliśmy w tworzącej się legalnymi drogami organizacji. Niewątpliwie byliśmy w opozycji do starego porządku, ale to zupełnie jak Solidarność w tym okresie – nie było mowy o obalaniu ustroju, tylko raczej o jego reformowaniu. To jest kwestia nomenklatury. Dla mnie opozycja to było to, co robiono przed Sierpniem, ludzie, do których zresztą miałem i mam do dziś dużo szacunku, to była prawdziwa opozycja. My byliśmy jakimś takim ruchem, który, zainspirowany przez opozycję, wziął sprawy we własne ręce, choć na początku nawet były tarcia między uczestnikami przedsierpniowej opozycji a ludźmi, którzy włączyli się do tego ruchu po Sierpniu.

Data i miejsce nagrania	2005-08-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa, Monika Śliwińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"